

AGATA KWAŚNICKA-JANOWICZ

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

Druga Rzeczpospolita wobec mniejszości narodowych w planie językowym (szkic sytuacyjny)

Tytuł w języku angielskim: *Second Polish Republic towards national minorities from the perspective of language (situational draft)*

Słowa kluczowe: polityka językowa, języki mniejszości narodowych

Keywords: language policy, languages of national minorities

Celem mojego artykułu jest próba nakreślenia relacji politycznych, społecznych i językowych panujących w obrębie wspólnoty komunikacyjnej Drugiej Rzeczpospolitej. Pytania dotyczą stosunku państwa polskiego do mniejszości narodowych zamieszkujących jego obszar oraz odzwierciedlenia w planie językowym nastrojów społecznych wynikających ze złożonej sytuacji narodowościowej Drugiej Rzeczpospolitej.

Kiedy w 1918 roku Polska po ponad 120 latach niewoli powróciła na mapę Europy, stanowiła twór państwowy, który musiał przejść długą i trudną drogę wewnętrznej integracji. Terytorium odrodzonej Polski liczyło ponad 380 tys. km², a państwo polskie było szóstym co do wielkości krajem Europy. Rzeczpospolita dzieliła się na 16 województw, a te na 277 powiatów. Oddzielną jednostką administracyjną było miasto stołeczne Warszawa. Wyjątkowy status miało województwo śląskie, które otrzymało autonomię z własnym sejmem, skarbem i policją. Liczba ludności Polski w 1921 roku wynosiła ponad 27 mln osób, co dawało jej szóste miejsce w Europie¹.

¹ Podawane w artykule informacje na temat struktury narodowościowej Drugiej Rzeczpospolitej oraz szacunkowe dane procentowe składu ludności cytuję za: Gałęzowski 2015, <http://www.polska1918-89.pl/spoleczenstwo-ii-rzeczypospolitej,22.html> (dostęp: 8.02.2019).

Jedynie w przybliżeniu możemy przedstawić strukturę narodowościową państwa polskiego w okresie międzywojennym. Dostępne źródła nie określają jednoznacznie przynależności narodowej wielu obywateli Drugiej Rzeczypospolitej. Pierwszy spis ludności przeprowadzony w wolnej Polsce we wrześniu 1921 roku nie objął Górnego Śląska, którego przynależność państwowa nie była jeszcze rozstrzygnięta, i tak zwanej Litwy Środkowej z Wilnem (będącej przedmiotem sporu z Litwą), został również zbojkotowany przez część Ukraińców.

Pytania spisu uwzględniały specyficzną sytuację demograficzną państwa przystępującego do integracji po okresie rozbiorów. Dotyczyły między innymi miejsca urodzenia oraz cech etnicznych, takich jak wyznanie, obywatelstwo, język ojczysty i narodowość². Gdy przeprowadzano pierwszy spis ludności, urzędnicy państwowi często spotykali się z ludźmi, którzy nie potrafili określić swojej narodowości i w odpowiedzi podawali: „katolik”, „Mazur”, „Polak i Litwin” (por. Siewierska-Chmaj 2005: 144).

Dane spisu z 1921 roku dają obraz państwa wielonarodowego, wielowyznaniowego i wielojęzycznego. Polacy stanowili ponad 69% ogółu obywateli, drugą pod względem liczebności deklarowaną nacją byli Ukraińcy – ponad 15% (w nomenklaturze spisu określani jako narodowość rusińska), następnie Żydzi (8% ludności). Białorusini oraz „tutejsi” (czyli osoby ze wschodnich terenów Drugiej Rzeczypospolitej bez wykształconej świadomości narodowej) tworzyli ponad 4-procentową grupę, mniejszość niemiecka liczyła prawie 3% ogółu. Mozaikę narodowościową (1%) uzupełniali Rosjanie, Litwini, Czesi, Romowie, nieliczni Słowacy i Karaimi, zbliżone językowo do Ukraińców grupy etniczne (Bojkowie, Łemkowie, Huculi), a także spolonizowani Ormianie i Tatarzy.

Polacy stanowili przytłaczającą większość w zachodnich województwach Rzeczypospolitej, gdzie mieszkał również pewien odsetek Niemców, oraz w środkowych, gdzie najliczniejszą mniejszością byli Żydzi. W województwach wschodnich RP, oprócz tarnopolskiego, Polacy natomiast należeli do mniejszości. W województwie poleskim dominowali „tutejsi” (62,5% mieszkańców), a w województwach nowogródzkim i wileńskim występował znaczny odsetek Białorusinów. W województwach południowo-wschodnich RP zdecydowaną większość stanowili Ukraińcy (na Wołyniu 68%, w województwie stanisławowskim 69%, a w tarnopolskim – 46% ogółu mieszkańców). Trzecią co do

² Por. http://web.archive.org/web/20130617162348/http://www.stat.gov.pl:80/gus/5840_5620_PLK_HTML.htm (dostęp: 30.01.2019).

liczebności grupą narodowościową w województwach kresowych byli Żydzi (dominujący wraz z Polakami wśród kresowej ludności miejskiej).

Z danych spisu wynika, że większość Polaków deklarowała katolicyzm. Ukraińcy byli wyznania greckokatolickiego, a zamieszkujący Wołyń – prawosławnego. Zasadlający województwa wschodnie Białorusini uważali się za prawosławnych lub katolików. Żydzi byli wyznania mojżeszowego. Niemcy wyznawali różne odmiany protestantyzmu lub katolicyzm, a wolność wyznania gwarantowała swobodę językową, stąd kościoły mniejszości religijnych stawały się ostoją obcojęzyczności (por. Ogonowski 1996).

Jeśli zapytamy o politykę narodowościową władz polskich, należy stwierdzić, że przed 1918 rokiem środowiska dominujące w polskim życiu politycznym nie podjęły poważniejszej dyskusji o stosunku do innych narodowości zamieszkujących obszar dawnej Rzeczpospolitej. Piłsudczycy uważali ją za bezprzedmiotową w momencie trwającej walki o niepodległość. Narodowcy lekceważyli proces odrodzenia narodowego mniejszości słowiańskich, głównie Ukraińców; uznawali ich odrębność kulturową, ale łądzili się, że zasymilują się z Polakami. Niechętnie lub wrogo odnosili się do Żydów, zarzucając im nieprzyjazny lub obojętny stosunek do Polaków.

Konstytucja Rzeczpospolitej z 17 marca 1921 roku gwarantowała prawa obywatelskie i polityczne wszystkim obywatelom polskim niezależnie od narodowości i wyznania oraz zakazywała ich dyskryminacji w jakiegokolwiek formie. Dawała możliwość swobodnego kultywowania języka i tradycji narodowej, prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej oraz uczestnictwa w życiu politycznym. „Żaden obywatel – stwierdzano w konstytucji – nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach przysługujących innym obywatelom”. Każdy ma prawo „zachowania swej narodowości i pielęgnowania swej mowy i właściwości narodowych” (cyt. za: Gałęzowski 2015).

Zapisy prawne chroniące prawa mniejszości narodowych, także w zakresie swobody językowej, wynikały z międzynarodowych zobowiązań Drugiej Rzeczpospolitej. Polska podpisała w Wersalu 28 czerwca 1919 roku tak zwany traktat mniejszościowy, zwany też małym traktatem wersalskim, gwarantujący określone uprawnienia językowe polskim obywatelom innych narodowości (Dz.U.RP 1920, nr 110, poz. 728). Pisze o nich Ewa Woźniak, referując politykę językową państwa polskiego w okresie międzywojennym (Woźniak 2015). Ustalenia traktatu obligowały władze polskie do zapewnienia prawa używania języków mniejszościowych w życiu prywatnym i publicznym, z wyróżnieniem

stosunków handlowych, sfery religijnej oraz działalności wydawniczej. Traktaty międzynarodowe (poza wspomnianym „wersalskim” również tak zwana konwencja genewska, która regulowała stosunki narodowościowe na Górnym Śląsku) wymagały od Polski wprowadzenia prawa posługiwania się przez mniejszości narodowe ich własnymi językami w sądach, zarówno w komunikacji ustnej, jak i pisemnej. Dzieci obywateli niepolskojęzycznych miały mieć prawo do nauczania we własnym języku w szkołach początkowych (za Woźniak 2015: 10).

W życiu codziennym polityka narodowościowa władz polskich i relacje mniejszości narodowych z większością polską wykraczały poza zapisy prawne i wymagały szczególnie delikatnego podejścia, kompromisu oraz zrozumienia wzajemnych różnic i interesów. W Rzeczpospolitej okresu międzywojennego w wielu wypadkach tego brakowało, a stosunki między Polakami a mniejszościami narodowymi częściej układały się konfliktowo niż przyjaźnie.

Proces trudnej integracji narodowej stanowiący strukturę głęboką języka (plan treści) odzwierciedlał się również w planie wyrażenia. Obrazują to wyniki badań językoznawczych i politologicznych, analizujących wypowiedzi polityków sejmów pierwszych kadencji Drugiej Rzeczpospolitej (por. Grzegorek 2017; Siewierska-Chmaj 2005). Kwestie wpływów historycznych i złożonej struktury demograficznej widoczne są szczególnie silnie przy analizie leksyki języka polityki dwudziestolecia. Za przykład mogą służyć nazwy narodowości innych niż polska (w latach 1919–1939 mniejszości narodowych), które w swej sferze pragmatycznej funkcjonowały odmiennie niż dzisiaj, zwłaszcza jeśli chodzi o ich wykładnik aksjologiczny.

Narastające konflikty wewnętrzne na tle narodowościowym w Drugiej Rzeczpospolitej przede wszystkim kazały inaczej mówić o mniejszościach, które wobec rodzącej się świadomości narodowej Słowian dążyły do stworzenia własnej państwowości. Stanowiąc odzwierciedlenie planu treści na poziomie językowym, wygaszanie i tłumienie rodzących się dążeń przybierało formę tabuizacji pewnych nazw i stosowania określeń zastępczych o słabszych konotacjach.

Szczególnie napięta była sytuacja we wschodnich województwach Drugiej Rzeczpospolitej, gdzie Polacy stanowili mniejszość. Nasilająca się kwestia ukraińska sprawiała, że w oficjalnym języku polityki i administracji, także w przemówieniach sejmowych, unikano określenia *Ukraińcy*, *ukraiński*, ponieważ te konotowały i językowo legitymizowały ruchy separatystyczne, dążące do stworzenia niezależnego państwa ukraińskiego. W zastępstwie stosowano

egzoetnonim *Rusini* historycznie odnoszony do Ukraińców zamieszkujących zabór austriacki, gdzie urzędowo nazywano ich *Rutenen* (Hroch 2003: 28). Również w danych I Spisu Powszechnego w odniesieniu do mniejszości ukraińskiej stosuje się jeszcze nazwę *narodowość rusińska*. Te tabuizacyjne zabiegi językowe towarzyszyły sejmowym rozmowom przed mającymi wejść w życie w 1924 roku tak zwanymi ustawami kresowymi, przyznającymi prawo mniejszościom narodowym do używania swego odrębnego języka między innymi w kontaktach z administracją Drugiej Rzeczpospolitej. Władysław Kiernik (9.07.1924, 146 I, PSL „Piast”) mówił³:

mamy tymi ustawami uregulować uprawnienia językowe naszych współobywateli ruskich, względnie rusińskich, białoruskich i litewskich, mieszkających na terenie województw, wymienionych w tych ustawach. (Protesty na ławach mniejszości narodowych i głosy: Nie Rusinów, lecz Ukraińców!).

Tabuizacja językowa nazwy *Ukraińcy*, jednoznacznie kojarzonej z kwestią ukraińską, mogła przybierać także inne formy i przejawiać się w stosowaniu wobec tej mniejszości określeń *pars pro toto*, czyli etnonimów *Łemkowie*, *Huculi* czy nawet *tutejsi*, na przykład na Polesiu – *Poleszuki*, na Wołyniu – *Wołyniacy*: Dymitr Lewicki z Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego mówił (6.11.1934, 124 III, UNDO):

Na Polesiu nie tylko niszczy się wszelkie przejawy życia narodowego, lecz nawet nie uznaje się istnienia narodu ukraińskiego, a szef administracji miejscowej ma „naukową” odwagę twierdzić, iż na Polesiu nie ma w ogóle Ukraińców, są tylko Poleszuki, prawosławni lub „tutejsi”.

Tabu językowe dotyczyło też nazw geograficznych, które łączono z terenem zamieszkiwanym przez ludność ukraińską. Negatywne konotacje miał makrotoponim *Galicja* i *Galicja Wschodnia*, stosowany jeszcze w okresie zaborów. Dominujący tu liczebnie nad ludnością polską silny żywioł ukraiński pamiętał o stosunkowo korzystnym stanie prawnym w okresie rządów austriackich (Ogonowski 2000: 56, 59), wykorzystując nazwę *Galicja* jako swoisty rodzaj

³ Wykorzystane w artykule fragmenty stenogramów sejmowych cytuję za pracą K. Grzegorek (Grzegorek 2017). Materiały zostały zaczerpnięte ze strony: <http://biblioteka.sejm.gov.pl/> (STEN: Stenogramy obrad sejmowych z lat 1922–1939 [I–V kadencja sejmu]) (dostęp: 7.02.2019).

implikatury przywracającej pamięć dawnych porządków (ze stenogramów sejmowych głos Semena Żuka, 7.02.1929, 47 II, Klub Ukraińskiej Socjalistyczno-Radykalnej Parlamentarnej Reprezentacji):

tendencje i metody niszczenia kultury ukraińskiej tak w Galicji Wschodniej, jak i na Wołyniu niczym się nie różnią (Głos na ławach BBWR: Małopolska Wschodnia, nie Galicja). Dla nas nie ma Małopolski, jest tylko Galicja. (Głos na ławach mniejszości ukraińskiej: My nie uznajemy Małopolski).

Jako obciążona historycznie i ideologicznie, nazwa *Galicja* znika z ustawodawstwa Drugiej Rzeczypospolitej po roku 1923, wypierana przez nowy choronim *Małopolska* i *Małopolska Wschodnia*, który pojawił się w polskiej nomenklaturze administracyjnej już w 1919 roku na oznaczenie ziem byłego zaboru austriackiego⁴. *Małopolską Wschodnią* nazywano województwa południowo-wschodnie. Jak pisze Mirosława Sagan-Bielawa: „Nie bez znaczenia zapewne był fakt, że chodziło tu o ziemie sporne, o które walczyli wówczas Polacy i Ukraińcy. Nowa nazwa podkreślała łączność części wschodniej z resztą dzielnicy i kraju” (Sagan-Bielawa 2014: 80).

Podobnie wykorzystywane było zestawienie makrotoponimów *Chełmszczyzna* (łączonej z nomenklaturą rosyjską) ze stosowaną w nomenklaturze polskiej *województwo lubelskie*. Akceptacja polskiego choronimu w dyskursie politycznym oznaczałaby akceptację polskiej dominacji. Tak wypowiadał się poseł Ukraińskiej Partii Pracy Narodowej Samijło Podhirski (23.01.1923, 10 I, UPPN):

My, przedstawiciele narodu ukraińskiego Wołynia, Chełmszczyzny (Głos: Jakiej Chełmszczyzny? Wrzawa), (...) opierając się na ogólnie przyznane prawo narodów na samookreślenie, my, przedstawiciele Wołynia, Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia (Głos: Nie ma Chełmszczyzny, jest województwo lubelskie. Pan się powołujesz na rosyjską Dumę).

Dwudziestolecie międzywojenne było także czasem budowania świadomości narodowej Białorusinów, zamieszkujących głównie Polesie i Nowogródzczyznę. Według szacunkowych danych społeczność białoruska stanowiła

⁴ Równoległe i niezależnie prowadzone były zinstytucjonalizowane prace nad ujednoczeniem nazewnictwa geograficznego w Drugiej Rzeczypospolitej (por. Woźniak 2017: 105).

od 1,5 do 2,5 mln ludności Drugiej Rzeczpospolitej, głównie o charakterze chłopskim. Jak pokazują badania Katarzyny Grzegorek, proces budzenia się świadomości narodowej Białorusinów nie był jeszcze na tyle silny, żeby znalazł językowy wykładnik w postaci stereotypu językowego Białorusina w stenogramach sejmów Drugiej Rzeczpospolitej (por. Grzegorek 2017: 114–125). W II Spisie Powszechnym w 1931 roku tylko 3% ludności niepodległej Rzeczpospolitej zadeklarowało jako pierwszy język białoruski. Znaczna część ludności, gdyż 2%, zamieszkującej północną część Kresów Wschodnich (województwo poleskie) podawała jako swój język *tutejszy*, używając także określeń *chłopski*, *normalny* (Tomaszewski 1985: 25–37).

Drugą pod względem liczebności grupę o innej niż polska narodowości tworzyli Żydzi, stanowiąc ok. 3-milionową społeczność w granicach Drugiej Rzeczpospolitej. Główne skupiska ludności żydowskiej, używającej języka jidysz, polskiego oraz w niewielkim odsetku (10%) hebrajskiego lokalizowały się w byłej Galicji, Królestwie i na Kresach Wschodnich. Żydzi byli ludnością przede wszystkim miejską i stanowili 21% jej społeczności. Ponieważ zamieszkiwali środkową i wschodnią część kraju, ich odsetek w tamtejszych miastach często przekraczał 30%.

W dwudziestoleciu międzywojennym utrwalony został skrajnie negatywny stereotyp językowy tej mniejszości narodowej, mimo że wielu Żydów uważało się za Polaków wyznania mojżeszowego i brało czynny udział w życiu kulturalnym i naukowym kraju. Wśród przedstawicieli mniejszości żydowskiej było bardzo wielu przedsiębiorców i reprezentantów wolnych zawodów; wśród adwokatów odsetek Żydów sięgał 50%, a wśród lekarzy – 55% wszystkich prowadzących praktykę (por. Gałęzowski 2015). Już w 1923 roku dla podkreślenia narodowego charakteru Drugiej Rzeczpospolitej pojawiły się próby wprowadzenia zasady *numerus clausus* w szkolnictwie ponadpodstawowym, czyli uzależnienia liczebności uczniów od odsetka, jaki dana narodowość reprezentowała w państwie polskim; w praktyce zasada ta obejmowała głównie kandydatów pochodzenia żydowskiego (por. Grzegorek 2017: 141). Podobnie dyskryminacyjny charakter miały próby wprowadzenia tak zwanego getta ławkowego, separującego mniejszość żydowską w szkołach wyższych „**młodzież akademicka chce się odseparować od Żydów i żąda oddzielnych ławek i nie chce już z nami siedzieć**” (ze stenogramów sejmowych, wypowiedź posła mniejszości żydowskiej Izaaka Rubinsztejna, 21.02.1936, 14 IV).

Niechęć do Żydów pogłębił kryzys pierwszej połowy lat 30., który zwiększył jeszcze w wielu warstwach społeczeństwa polskiego przekonanie, że stanowią

oni konkurencję dla Polaków w handlu, rzemiośle i w wolnych zawodach. Przybierający na sile antysemityzm gospodarczy znajdował swoje bezpośrednie wykładniki językowe. Skrajnie negatywne nacechowanie zyskało gniazdo słowotwórcze etnonimu *Żyd*, którego formacje (zwłaszcza przedrostkowe) wykorzystywane były do mówienia o *zażydzeniu* Polski, jej *obżydzeniu* i powstałej stąd potrzebie jej *odżydzenia* (ze stenogramów sejmowych wypowiedź Emila Sommersteina, przedstawiciela Mniejszości Narodowych, 17.02.1936, 10 IV, MN): „A wolne zawody – mówi się – są **zażydzone**. Kiedy była wielka dyskusja o numerus clausus, prof. Komarnicki mówił i pisał o **zażydzeniu** adwokatury, medycyny, inżynierii”.

W nasilającej się kampanii antysemitycznej dyskryminujące sądy wyrażane były także *explicite*, stanowiąc bezpośrednie dyrektywy: „Pozbyć się części Żydów, ażeby znieść to **potworne zażydzenie Polski**, którego żaden zdrowy naród nie może wytrzymać” (Tadeusz Bielecki, Stronnictwo Narodowe, 11.02.1935, 133 III, SN).

Poprzez odwołania do biblijnych konotacji w przemówieniach sejmowych mówiono o *judowej* Polsce: „Polska może być *ludowa*, a nie *judowa*, od słowa *lud*, a nie *Jude*” (głos Józefa Bakona z Obozu Zjednoczenia Narodowego, 19.02.1937, 12 V, OZN), która pozostaje w *niewoli żydowskiej*: „My, Polacy (...), uważamy, że jesteśmy w **niewoli żydowskiej**. Żydzi bowiem w Polsce opanowali cały handel, przemysł i wolne zawody” (Stanisław Mróz, 21.02.1936, 14 IV, BBWR).

Zjawisko nasilającej się propagandy antyżydowskiej określano *żydożerstwem* i sformułowanie to pojawia się nawet w ustach Lejba Mincburga z BBWR (29.10.1935, 3 IV): „Mam na myśli rozpętaną **burzę żydożerczą** przez nieodpowiedzialne elementy”.

Antysemityzm wykorzystywany był jako substytut programu politycznego przez wrogie Żydom środowiska nacjonalistyczne. Do wypowiedzi sejmowych wprowadzano formacje deminutywne etnonimu *Żyd*, podkreślające ich deprecjonujący odcień. Poseł Izaak Grünbaum (założyciel Bloku Mniejszości Narodowych) stosuje takie pejoratywizujące środki morfologiczne dla podkreślenia swego stosunku do Żydów popierających sanację (4.02.1932, BMN, syjonista): „Ale jest i coś oryginalnego w stosunku obecnego rządu do Żydów. Oryginalność ta polega na tym, że endecja **swoich żydków** nie miała, a sanacja **ma swoich żydków i posługuje się nimi**”.

Z przytoczonych wypowiedzi otrzymujemy obraz dyskursu politycznego, w którym językowo zalegalizowane zostały asertywy, zawierające określenia

skrajnie negatywnych sądów i ocen. Co więcej, weszły one do publicznego obiegu i wykorzystywali je jako argumenty i oceny zarówno przeciwnicy, jak i obrońcy tej mniejszości narodowej.

W strukturze ludności Drugiej Rzeczpospolitej 3% stanowili Niemcy, zamieszkujący głównie były zabór pruski i Górny Śląsk. Ich silne poczucie świadomości narodowej w oczekiwaniu na przekreślenie terytorialnych postanowień traktatu wersalskiego sprawiało, że w Drugiej Rzeczpospolitej wśród postulatów niemieckich znalazło się żądanie rewindykacji wschodniej granicy kraju. Nazwy *Niemcy*, *mniejszość niemiecka* i *narodowość niemiecka* konotowały więc znaczenie ‘wróg wewnętrzny, którego trzeba usunąć, zdrajca’ (por. Grzegorek 2017: 148). Bohdan Winiarski, Stronnictwo Narodowe (11.03.1931, 21 III, SN), mówił: „Polska musi z bacznością patrzeć na ręce wszystkim swoim Niemcom”. Nazwa ta przywoływała również negatywne skojarzenia historyczne ‘zaborca’. Leon Leśniewski, Narodowa Partia Robotnicza (1.06.1928, 14 II, NPR) stwierdzał: „Ona [ludność byłej dzielnicy pruskiej – dop. A.K.J.] zna Niemców nie z opowiadania, lecz zna Niemca Prusaka, którego butę i dręczenie znosić musiała przez lat dziesiątki”.

Dla leksemu *Niemiec* produktywny pozostawał czasownikowy wzorzec słowotwórczy z przyrostkiem *od-*, konotujący usuwanie zbędnych elementów, nadmiaru (Grzegorek 2017: 151):

Jeżeli pan Spickermann nas atakuje za to, że kraj nasz odniemczamy (Głos: Mamy prawo do tego), to ja mówię, że tych, których gwałtem i podstępem sprowadził rząd pruski na ziemię polskie, by im nadać charakter niemiecki i protestancki, tych obcych przybyszów w pierwszym czy drugim pokoleniu, o ile to jest zgodne z traktatem, mamy prawo usunąć (...) (Wojciech Korfanty, Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Pracy, 23.01.1923, 10 I, NChSP).

Konflikty narodowościowe były typowym i nieuniknionym zjawiskiem w powstałych po pierwszej wojnie światowej państwach europejskich o dużym odsetku mniejszości (por. sytuację Słowaków w Czechosłowacji). W wielonarodowej Rzeczpospolitej Polacy i mniejszości narodowe żyli w mniejszej lub większej izolacji, a polityka władz polskich nie sprzyjała jej przełamaniu. Radykalizowały się nastroje społeczne, wykorzystywane zwłaszcza przez partie skrajnie prawicowe (narodowe). Jak oceniają historycy, obywatele polscy innej narodowości z reguły przestrzegali prawa i wykonywali obowiązki obywatelskie. Trudno jednak przypuszczać, by w krótkim czasie istnienia

Drugiej Rzeczypospolitej wyrobili w sobie poczucie, że państwo polskie jest ich własnym lub by przynajmniej traktowali je z większym przywiązaniem niż wcześniej kraje zaborcze (por. Gałęzowski 2015).

Drugi Spis Powszechny przeprowadzony 9 grudnia 1931 roku nie zawierał już pytania o narodowość. W kwestionariuszu pytano między innymi o wyznanie i używany prymarnie język. Według spisu populacja Polski wynosiła ponad 32 mln (32 108 000) osób, co dawało 5-milionowy wzrost w stosunku do roku 1921. Prawie 22 mln (21 835 000) obywateli deklarowały jako pierwszy język polski. Resztę, czyli prawie jedna trzecia społeczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej nadal stanowili użytkownicy języków mniejszości narodowych: ukraińskiego, jidysz, języków ruskich grup etnicznych (m.in. Łemków i Bojków), białoruskiego, niemieckiego, tutejszego (w województwie poleskim), hebrajskiego, rosyjskiego czy litewskiego⁵. Podejmowana przez rząd od pierwszych dni niepodległości próba zjednoczenia Polski wieloetnicznej ideą jednego narodu okazała się bardzo trudna do zrealizowania. Norman Davies pisze, podsumowując trudną sytuację demograficzną nowo odrodzonej Rzeczypospolitej:

Na niektórych terenach grupy obcojęzyczne były wręcz dominującą większością. Ich drażliwość w sprawach dotyczących kultury zaostrzały wyraźne rozbieżności ekonomiczne. Z powodów historycznych, niezależnie od nowej Rzeczypospolitej, społeczność ukraińska na południowym wschodzie składała się w ogromnej większości z ciemnych i ubogich chłopów. Żydzi, stłoczeni w ciasnych gettach miejskich, stanowili nieproporcjonalnie wysoki procent zarówno spauperyzowanego proletariatu, jak i bogatych warstw ludności, złożonych z przedstawicieli wolnych zawodów i wszelkiego rodzaju przedsiębiorców. Niemcy w miastach zachodniej części kraju tworzyli nieliczną, ale stosunkowo zamożną warstwę burżuazji. Chociaż równość obywatelskich praw i autonomia kulturowa mniejszości etnicznych zostały formalnie zagwarantowane w artykułach 95, 101 i 110 Konstytucji marcowej, ich odrębne aspiracje były zasadniczo nie do pogodzenia z celami jedności narodowej (...). Od samego początku Polacy zostali zmuszeni do rywalizacji z równie nieustępliwymi nacjonalizmami innych grup etnicznych swoich współobywateli (Davies 2002: 871).

⁵ Dane na podstawie: http://statlibr.stat.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/VU-NVGMLANSCQFQGYHCN3VDLK12A9U5.pdf (dostęp: 30.01.2019).

Jak pokazała historia najbliższej przyszłości, w tak przeprowadzonych granicach Drugiej Rzeczpospolitej poważny konflikt na tle narodowościowym stał się niemożliwy do uniknięcia.

Bibliografia

Opracowania

- Davies N., 2002, *Niepodległość. Dwadzieścia lat niepodległości (1918–1939)*, [w:] *idem*, *Boże igrzysko*, przeł. E. Tabakowska, Kraków.
- Gałęzowski M., 2015, *II Rzeczpospolita*, [w:] *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, Biuro Edukacji Publicznej IPN, <http://www.polska1918–89.pl> (dostęp: 8.02.2019).
- Grzegorek K., 2017, *Językowe symbole polityczne dwudziestolecia międzywojennego (na materiale stenogramów sejmowych)*, praca doktorska napisana pod kier. B. Walczaka, Poznań, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/23020/1/Rozprawa%20Katarzyna%20Grzegorek.pdf> (dostęp: 30.01.2019).
- Hroch M., 2003, *Małe narody Europy. Perspektywa historyczna*, przeł. G. Panko, Wrocław.
- Ogonowski J., 1996, *Uprawnienia językowe mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań.
- Ogonowski J., 2000, *Uprawnienia językowe mniejszości językowych w Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa.
- Sagan-Bielawa M., 2014, *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków.
- Siewierska-Chmaj A., 2005, *Język polskiej polityki. Politologiczno-semantyczna analiza exposé premierów Polski w latach 1919–2004*, Rzeszów.
- Tomaszewski J., 1985, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa.
- Woźniak E., 2015, *Polityka językowa państwa polskiego w okresie międzywojennym*, „Socjolingwistyka”, t. XXIX, s. 9–20.
- Woźniak E., 2017, *Dwudziestolecie międzywojenne w periodyzacji historycznojęzykowej – wizje i rewizje*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia linguistica”, nr 51 (2), s. 99–111, <http://dx.doi.org/10.18778/0208–6077.51.2.08> (dostęp: 8.02.2019).

Netografia

- Drugi Powszechny Spis Ludności w Polsce z 9 grudnia 1931, http://statlibr.stat.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/VUNVGMLANSCQQFGYHCN3VDLK12A9U5.pdf (dostęp: 30.01.2019).
- Pierwszy Powszechny Spis Ludności w Polsce z 30 września 1921, http://web.archive.org/web/20130617162348/http://www.stat.gov.pl:80/gus/5840_5620_PLK_HTML.htm (dostęp: 30.01.2019).
- STEN: Stenogramy obrad sejmowych z lat 1922–1939 (I–V kadencja sejmu), <http://biblioteka.sejm.gov.pl/> (dostęp: 7.02.2019).

Streszczenie

Artykuł jest próbą nakreślenia relacji politycznych, społecznych i językowych panujących w obrębie wspólnoty komunikacyjnej Drugiej Rzeczypospolitej. Omówiono stosunek państwa polskiego do mniejszości narodowych zamieszkujących jego obszar oraz zarysowano sposób odzwierciedlenia w planie językowym nastrojów społecznych wynikających ze złożonej sytuacji narodowościowej Drugiej Rzeczypospolitej. Analiza językowa oparta została na fragmentach stenogramów obrad sejmowych z lat 1922–1939.